



www.pkwp.org

**Żadna owca nie może zginąć –
nigdzie, również w Afryce.**



©Ismael Martinez Sanchez/ACN

„Afryka zapewnia światu piękno i bogactwo przyrody, które prowadzą nas do uwielbienia Stwórcy. To dziedzictwo afrykańskie i całej ludzkości jest stale poważnie zagrożone zniszczeniem spowodowanym przez wszelki ludzki egoizm oraz wyzyskiwanie sytuacji ubóstwa i wykluczenia”.

**Papież Franciszek w biurze ONZ w Nairobi
26 listopada 2015 r.**

Drodzy Przyjaciele,

Prawdziwy post wymaga nie tylko umartwiania własnego ciała, aby móc z czystym sercem obchodzić Święta Wielkanocne, lecz także dawania chleba głodnym. Istotą postu jest bowiem dzielenie się, zwłaszcza z tymi, którzy muszą „pościć” codziennie z powodu panującej w świecie chciwości.

Dwieście milionów ludzi (czyli 17% populacji) cierpi głód, a sześćset milionów (50%) żyje poniżej progu ubóstwa – taka jest przerażająca rzeczywistość Afryki. Jednocześnie ten kontynent,

mimo olbrzymich pustyń, jest obdarzony żyznymi glebami oraz klimatem umożliwiającym dokonywanie zbiorów przez cały rok. Poza tym kryje on w sobie wielkie bogactwa naturalne oraz skarby kultury i religii, o których istnieniu nawet nie wiemy. Krótko mówiąc, Afryka mogłaby być rajem na ziemi. Afrykańczycy potrafią cieszyć się życiem. Jednak narody Afryki są nękane przez epidemie, korupcję i skutki marnotrawnej ekonomii, a tak zwane „postępowe cywilizacje” usiłują narzucić mieszkańcom tego kontynentu cywilizację śmierci w postaci „programów ochrony zdrowia”, zawiera-

jących truczną aborcję i ideologii gender. Afryka to młody kontynent – połowa jego ludności nie ma jeszcze trzydziestu lat. Jego mieszkańcy potrzebują nie „nowej etyki”, lecz naszej braterskiej posługi, która sprzyja integralnemu rozwojowi człowieka. Niegdyś ziemia afrykańska dała Świętej Rodzinie schronienie przed dzieciobójcą Herodem, a tym samym umożliwiła rozwój cywilizacji chrześci-

od lat uciekają przed walkami o surowce i terrorem islamistów? Afryka jest jak człowiek, którego zbójcy zostawili na skraju drogi na pół umarłego. Potrzeba nie tylko oliwy do zalania jego ran, lecz także głosu Chrystusa, który przypomniał mi o jego godności dziecka Bożego. Afryka, jak powiedział papież Benedykt XVI, jest powołana do tego, aby być „duchowym płucem ludzkości” – ludzkości, która zdaje się tracić nadzieję oraz wiarę w płodną miłość i radość życia.



Istotą postu jest dzielenie się z tymi, którzy muszą „pościć” codziennie.

jańskiej; dziś my powinniśmy pomóc Afryce zrzucić jarzmo współczesnego kolonializmu i niewolnictwa.

Podobnie jak kiedyś, tak i dziś afrykańskie złoża surowców są bezwzględnie eksploatowane, a media prawie w ogóle się tym nie zajmują. Kogo obchodzą miliony zabitych w okrutnych wojnach, eufemistycznie nazywanych konfliktami etnicznymi? Kto mówi o zachłanności handlarzy bronią? W samej tylko Demokratycznej Republice Konga zginęło do dziś ponad sześć milionów ludzi! Kto mówi o milionach wypędzonych z domów, którzy

Drodzy Przyjaciele, los Afryki jest również w naszych rękach. Projekty realizowane w ramach naszej kampanii wielkopostnej pokazują, że kontynent ten kryje w sobie wielkie skarby duchowe. Niech nasz post i jałmużna ułatwią wydobywanie tych bogactw i zaspokajanie ludzkiego głodu sprawiedliwości.

Błogosławionego Wielkiego Postu i radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy Wasz

P. Martin M. Barta

*o. Martin M. Barta
asystent kościelny*



Pokój z Fatimy dla Nigerii

Przed kilkoma laty wyznawców Chrystusa prześladowanych z powodu wiary było na całym świecie sto milionów – dziś jest ich już prawie dwieście. Najgorsza sytuacja panuje w Nigerii i Sudanie. Sprawcami przemocy są w dalszym ciągu radykalni islamiści.

Najwięcej ofiar spośród nich pochłania agresja w Nigerii, która ze swoimi 180 milionami mieszkańców jest najludniejszym krajem Afryki. Tam w ubiegłym roku poniosło męczeństwo najwięcej chrześcijan. Umierają, bo są wierni Jezusowi. Podczas nabożeństw islamiści napadają na kościoły i je podpalają, na targach wybuchają bomby, nierzadko dochodzi do porwań i morderstw na tle rabunkowym. Trzy miliony

Nigeryjczyków to uchodźcy we własnym kraju. Pomimo to wyznawcy Chrystusa nie poddają się; wręcz przeciwnie, pragną pokoju, również ze swoimi muzułmańskimi sąsiadami. Jest zresztą bardzo wielu wyznawców islamu, którzy od zawsze żyli i pracowali w pokoju z chrześcijanami.

Większość spośród około dwudziestu pięciu milionów katolików mieszka na południu kraju. W nowej diecezji Pankshin jest ich około 170 000 – piętnaście procent populacji. W swojej posłudze duszpasterskiej bp Michael Gokum opiera się na siostrach Matki Bożej Fatimskiej, nigeryjskim zgromadzeniu zakonnym, liczącym sobie 65 członkiń. Mają one prowadzić na miejscu dużą szkołę, a także – podobnie jak Pastuszkowie z Fatimy – modlić się o pokój. Przed stu laty, kiedy na świecie szalała I wojna światowa, Matka Boża obiecała Hiacyncie, Łucji i Franciszkowi, że żołnierze wkrótce powrócą do domów, je-



Moc Różańca – w Fatimie o. Werenfried modlił się o pokój.

żeli tylko dzieci codziennie będą odmawiać Różaniec.

Siostry się modlą, a także nauczają. Potrzebują jednak kaplicy, bezpiecznego miejsca zamieszkania, domu zakonnego w pobliżu szkoły. O. Werenfried powiedział w Fatimie: „Wiemy, że Maryja ma moc zmiążyć wężowi głowę. Dlatego właśnie zawierzylimy całe nasze dzieło Matce Bożej Fatimskiej, która ukazuje nam drogę wyzwolenia prześladowanego Kościoła”. To droga nawrócenia, pokuty i modlitwy różańcowej, a także ofiary. Siostry oraz uczniowie w prowadzonej przez nie szkole powinny żyć w pokoju – to sprawi Matce Bożej radość. My możemy się do tego przyczynić.



Siostrzom Matki Bożej Fatimskiej potrzebne są bezpieczne mury klasztoru.

Paschalna nadzieja dla Sudanu

Sudan to kraj rozdierany przez przemoc – chrześcijanie nigdzie nie mogą czuć się bezpiecznie. Na południu szaleje wojna domowa, na północy panuje ucisk.

Emerytowany arcybiskup Chartumu, kard. Gabriel Zubeir, przesyła wielkocenne pozdrowienia wszystkim, którzy towarzyszą Panu Jezusowi „w Jego cierpieniach dla odkupienia ludzkości”. Te słowa brzmią jak frazes, ale oddają brutalną rzeczywistość. Sudańscy chrześcijanie towarzyszą Jezusowi w Jego

cierpieniu nie tylko w Wielki Piątek – to ich codzienność. W kraju panuje szariat. Często kapłani – zwłaszcza z Gór Nubijskich, gdzie islamiści urządzają prawdziwe polowania na wyznawców Chrystusa – przyjeżdżają na dni skupienia i kursy formacyjne do Chartumu zupełnie wyczerpani. Księża potrzebują ciszy i spokoju. Spotkanie z Panem w ciągu rekolekcji dodaje im siły; podnosi na duchu również doświadczenie braterstwa. Tymczasem niezbędny remont domu rekolekcyjnego utkwiał w martwym punkcie. I tak skąpe środki pożarła inflacja. Sudańscy kapłani



Przestrzeń zaufania i bezpieczeństwa – Msza Święta wspólnie celebrowana w domu dla księży w Chartumie.

liczą na naszą pomoc. Nie chodzi tylko o brakujące 120 000 zł – nasza solidarność pokaże księżom, że paschalna nadzieja też jest rzeczywistością.



Dużo miejsca, mało środków – tutaj ma powstać kaplica.

Benin – użyźniać i ziemię, i dusze

Jedną trzecią środków, którymi wspieramy Afrykę, przeznaczają się na budowę domów parafialnych, seminariów, klasztorów i kaplic. To budowle wznoszone na przekór cierpieniu – budowle, które tworzą przestrzeń miłości do Boga.

Takiej przestrzeni potrzebuje młoda parafia św. Anny w diecezji Natitingou. Obejmuje ona dwadzieścia wiosek, z których największa to Dakou – tam ma powstać kaplica. Już przed piętnastu laty mała wspólnota z Dakou wzniosła gliniany budynek, który jednak zawalił się po kilku latach. Dla animistów z tego terenu misyjnego był to zły omen. „Bóg chrześcijan jest słaby” – myśleli. Jednak chrześcijanie pozostali wierni Jemu i sobie nawzajem. Spotykali się w chacie, która służy również jako szkoła. Teraz

młodzi ludzie chcą podjąć nową próbę – widząc wokół wspaniałe fasady nowych meczetów pragną zbudować Bogu miłości skromny, ale prawdziwy dom. Jednak wszystko, co mają, to własne ręce. Będą nimi nosić piasek i żwir oraz wykonywać wszelkie inne prace. Niestety, za cegły, okna, farby, ławki i beton trzeba zapłacić. „Będziemy wdzięczni za wszystko, co zrobicie, żeby ludzie mogli poznać i pokochać Boga” – pisze proboszcz parafii, o. Hippolyte Bakoma. Obiecaliśmy przekazać brakujące 36 800 zł.



Ci wychowankowie Misjonarzy Wsi chcą pracować w Winnicy Pańskiej.

O. Hippolyte jest członkiem zgromadzenia Braci Misjonarzy Wsi. Zgodnie ze swoim charyzmatem zakon troszczy się o ewangelizację i rozwój obszarów wiejskich. Bracia angażują się w walkę z wypalaniem lasów, uczą ludzi, jak używać maszyn i narzędzi, wykorzystywać glebę i zalesiać nowe tereny, prowadzić księgowość i stosować zasady sprawiedliwego handlu. Pomagając zasiewać ziarno na roli, zasiewają w duszach ziarno wiary. Tworzą grupy modlitewne, katechizują i odprawiają nabożeństwa. Pragną użyźniać i ziemię, i dusze.

Nowa ewangelizacja – duszpasterstwo rodzin w Zambii

„Małżeństwo jest najpiękniejszą rzeczą, jaką stworzył Bóg” (papież Franciszek), bo stworzył On mężczyznę i kobietę na swoje podobieństwo (por. Rdz 1,27).

Przed nim już podczas Synodu dla Afryki w roku 1995 Jan Paweł II mówił, że mężczyzna i kobieta mają taką samą godność. Jeśli ktoś tego nie rozumie, musi zadać sobie pytanie, jak wygląda jego małżeństwo i inne małżeństwa, które zna. Czy żyją one po chrześcijańsku? Czy są świadome swojego powołania? Czy odkryły potencjał szczęścia, piękno swojej drogi? Czym jest macierzyństwo, a czym ojcostwo? Co z godnością kobiety? Odpowiedzi na te i inne pytania poznaje 86 par uczestniczących w kursach „Pełnia życia małżeńskiego i rodzinnego”, organizowanych w sześciu diecezjach Zambii.



Miłość małżeńska to iskra miłości Bożej. Oto przyszli katecheci duszpasterstwa rodzin.

Materiały przygotowano w miejscowym języku – bemba. Owoce kursu nie ograniczą się do uczestników. Będą oni przekazywać zdobytą wiedzę innym. Staną się katechetami duszpasterstwa rodzin, posłańcami miłości małżeńskiej i rodzinnej zgody. Ich aktywność zapoczątkuje głoszenie piękna i prawdy, głoszenie życia w Bogu. Wszystkiego tego by nie było, gdyby nie Państwa hojność (60 000 zł).



Wreszcie regularna katecheza

Diecezja Dapaong w Togo to brama Sahary. Należy ona do najuboższych w kraju, a samo Togo – do dwudziestu najuboższych krajów świata. Cztery na pięć osób żyje tu za mniej niż pół euro dziennie. Brak pieniędzy to brak szkoły – nauczanie pod gołym niebem nie zawsze jest możliwe. Hiszpański misjonarz o.



Joan Sole Ribas (na zdjęciu) poprosił o pomoc w zorganizowaniu sali dla swojej parafii, a kiedy obiecaliśmy mu pomoc, napisał: „Trudno mi wyrazić słowami to, co czuję. To jak Boże Narodzenie, prezent dla całej wspólnoty. Jestem bardzo wzruszony, bo tak długo modliliśmy się w sprawie tego projektu. Łaska Pana nie zna granic. Niech spłyń na Was Jego błogosławieństwo, a Chrystus na zawsze pozostanie z Wami”. Teraz ponad setka dzieci będzie mogła regularnie uczestniczyć w katechezie. I o. Joan, i one same są szczęśliwe.



Baron Johannes von Heereman
prezydent zarządzący

Drodzy Przyjaciele,

*Afryka jest jednym z najważniejszych adresatów pomocy, jaką nie-
siemy Kościołowi potrzebującemu. Na ten kontynent dociera jedna
czwarta Waszych ofiar, w sumie 22 miliony euro. Wasza pomoc
to coś więcej niż tylko wsparcie ubogich. To również inwestycja
w przyszłość – i to w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, Kościół
w Afryce rośnie szybciej niż gdziekolwiek indziej. Po drugie, ta młoda,
dynamiczna wspólnota wiary potrzebuje pomocy braci i siostr
z innych kontynentów, aby móc przetrwać napór agresywnego is-
lamu. To wsparcie przyda się na dłuższą metę i nam. Działalność
misyjna to wymiana darów!*

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Niezapomniane kazanie

Kiedy po wojnie ojciec Werenfried wygłosił w naszej katedrze swoje „żebra-
cze kazanie”, mój ojciec był pod takim
wrażeniem, że dał na ofiarę wszystko, co
miał przy sobie, a nawet zaczął ściągać
z palca obrączkę. Opamiętał się jednak,
bo pomyślał, że nie uszczęśliwiliby to
mojej matki. Zamiast oddać obrączkę,
ojciec natychmiast udał się do banku,
żeby zlecić przekaz na rzecz potrzebu-
jących.

Ofiarodawczyni z Belgii

Wspierać modlitwą i pomocą

Lektura „Biuletynu” stale robi na mnie
wielkie wrażenie. Pragnę Was wspierać
modlitwą za ubogi i prześladowany Ko-
ściół oraz skromnymi środkami finanso-

wymi. Niech Pan i Najświętsza Maryja
Panna zawsze będą z Wami!

Ofiarodawczyni z Kanady

Ważne argumenty

Dziękuję za przesłanie Waszych publi-
kacji. Znalazłem w nich wiele ważnych
argumentów, które przydadzą mi się
w pracy z dziećmi i rodzinami. W za-
męcie współczesności są one niezwykle
cenne.

Ofiarodawca z Niemiec

Nasze ręce i nogi

PKWP reprezentuje wszystkich ludzi
dobrej woli, którzy bardzo chcieliby po-
magać osobiście, ale niestety nie mogą.
Wasza organizacja jest naszymi rękami
i nogami.

Ofiarodawczyni z Brazylii

*Naszej pomocy nie można porów-
nywać z tą, jaką niektóre rządy
i organizacje pozarządowe nęcą
kraje afrykańskie, żądając zarazem
określonych działań w dziedzinie
polityki rodzinnej czy ochrony ży-
cia. My wspieramy życie, kierując
się wiernością Chrystusowi. Z Ko-
ściołem w Afryce łączy nas bardzo
mocna więź – cywilizacja miłości.
Jest ona silniejsza niż cywilizacja
śmierci i kultura ucisku, bo daje
nadzieję. I w tym kontekście dzię-
kuję Państwu za hojność!*

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacio-
łom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane
można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosi-
my o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą
działalnością.